

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 1,— złoty. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tym podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lam. wiersz 30 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychmiast. — Wydawca, drukiem i nakładem: Władysława Wesolowskiego w Nowem. Odpowiedz. przyjmuje: Władysł. Wesolowski, Nowe.

Nr. 29.

Nowe, sobota 22-go lipca 1939 r.

Rok XVI.

Włoska hojność.

Dziennik włoski „Resto del Carlino” zamieszcza artykuł, w którym znajdujemy takie oto rozważania: „Załatwienie sprawy Gdańska zgodnie z życzeniem Rzeszy nie wystarczy do uchylecia groźby wojny. Jeżeli chodzi o całkowitą pacyfikację, któraby umożliwiła ograniczenie zbrojeń, współpracę ekonomiczną, trzeba stanąć mocno na innym zupełnie terenie. To znaczy, iż Italia powinna otrzymać Tunis, Dżibuti, Suez. Miejscowości włoskie, Malta np. powinny być włoskimi, ziemie hiszpańskie, Gibraltarpowinny należeć do Hiszpanii. Tylko wówczas morze Śródziemne stanie się morzem wolnym i tylko wtedy będziemy mogli zapewnić Anglikom wolny przejazd przez to morze.

„Ponieważ franko-brytyjska polityka przemocy zmusiła właśnie Italię i Niemcy do kosztownego wyścigu zbrojeń, słusznym będzie przyczynienie się finansowe plutokracji do przejścia gospodarki niemieckiej i włoskiej na stopę pokojową”.

„Po drugiej stronie Alp i La Manche'u padnie, być może pytanie: a co ofiaruje wzajemnie? Odpowiadamy: Duce pragnie sprawiedliwego pokoju. Zapewnienie sprawiedliwości, a my zapewnimy wam pokój. Nie żyjemy jednak iluzji, co do przyjęcia, z jakim spotkają się nasze propozycje po drugiej stronie barykady. A więc?... Plutokracje zapłacą za pokój drogo, znacznie drożej”.

Hojny, bardzo hojny jest dziennik włoski. Cudzym kosztem. Niechby zaczęli od siebie i ofiarowali Niemcom Triest np. plus na dokładkę Gorycję, Istrię...

Wykonywanie pracy na rachunek grzywny.

W terminach, które zostaną wskazane w rozporządzeniach odpowiednich ministerstw wejdzie w życie ustawa z dnia 28 czerwca o wykonywaniu pracy na rachunek grzywny.

Ustawa mówi, że grzywna ulega zamianie na pracę w razie zaiscia ustawowych warunków uznania grzywny za nieściągalną lub zaniechania jej ściągnięcia. Zamianę grzywny na karę pozbawienia wolności orzeka władza karząca na wypadek, gdyby wykonywanie pracy było niemożliwe, albo gdyby skazany uporczywie wzdragał się wykonywać pracę lub zakłócał porządek pracy.

Najniższy wymiar czasu pracy wynosi jeden dzień, najwyższy — trzy miesiące. Jeżeli ze względu na wysokość grzywny czas pracy przekracza trzy miesiące stosuje się karę pozbawienia wolności.

Pracę na rachunek grzywny wykonywa się na rzecz gminy. Przepisy te nie stosują się w sprawach o przestępstwa, należące do właściwości sądów wojskowych.

O obniżkę abonamentu radiowego.

Komitet do Spraw Kultury Wsi postanowił wystąpić z wnioskiem w sprawie obniżenia abonamentu dla wsi od odbiorców popularnych do wysokości 1 zł miesięcznie, aby tym sposobem umożliwić mieszkańcom wsi korzystanie z aparatów głośnikowych typu popularnego.

Jeśli chodzi o typ popularnego aparatu i jego cenę to sprawę tą Biuro Komitetu załatwiło już ostatnio.

Indie w razie wojny.

Z Lahory donoszą, iż organ prasowy hinduskiej partii nacjonalistycznej „Tribune” zamieści artykuł w którym stwierdza, iż Indie brytyjskie w razie wojny między państwami zachodnimi a blokiem osi nie mogą pozostać neutralne, lecz muszą zająć stanowisko. Aczkolwiek mają pretensje i żądania pod adresem W. Brytanii jednak własne ich interesy nakazują im stanąć po stronie państw zachodnich.

Gospodarka Niemiec a Polski.

W Niemczech od szeregu lat obowiązuje system gospodarstwa wojennego, który polega na reglamentacji wszystkich czynników, skła-

Zegary mogą się spóźniać tylko o 3 minuty.

W Dzienniku Ustaw z dnia 14 lipca ukazało się rozporządzenie ministra Przemysłu i Handlu z 3 bm. o granicach uchybień obiegowych dla zegarów znajdujących się w miejscach publicznych.

W myśl tego rozporządzenia granice uchybień obiegowych dozwolonych dla zegarów znajdujących się w miejscach publicznych wynoszą w miastach 3 minuty, we wszystkich innych miejscowościach dla zegarów, należących do władz, instytucji i przedsiębiorstw państwowych lub samorządowych 3 minuty, dla pozostałych zegarów 10 minut.

Rozporządzenie wejdzie w życie 1 października 1939 r.

1327 osób wyemigrowało.

W miesiącu czerwcu br. opuściło Polskę 1327 wychodźców, udających się w większości wypadków do krajów zamorskich. Z liczby tej największą część wyjechało do Kanady — 387, Parawaju — 288 i Argentyny — 224. Do USA. udało się 41 osób, Brazylii, która dawniej była jednym z najchłonniejszych rynków, tylko 35 emigrantów.

Do krajów europejskich wyjechało 136 wychodźców.

dających się w łącznej sumie na produkcję skontyngentowane są surowce, o które toczy się jawna już walka pomiędzy przemysłem prywatnym a uprzywilejowanym państwowym, skontyngentowano przydział robotników, o których również toczy się walka, samych zaś robotników poddano rygorowi przymusu i dotkliwych ograniczeń, poddano organizacje eksportowe wymyślnemu systemowi różnorodnej kontroli, która obrzydza życie, a system kontroli cen kalkulacyjnych i wpływów z eksportu rozplenił się tak gwałtownie, że stał się istnym gąszczem nie do przebycia.

Jednym słowem: gospodarka wojenna, realizowana w praktyce w Niemczech, oddala bezapelacyjnie życie gospodarza tego kraju pod komendę dokuozliwą, drobiazgową państwa i nie zawsze fachowej biurokracji partyjnej, która na dobitkę zapragnęła sama odegrać rolę twórczą w przemyśle i tworzy partyjno—państwowe koncerny, podcinając podstawy istnienia przemysłowi prywatnemu, przez odcinanie go od źródeł surowców i rąk pracy.

Wskutek sytuacji, w jakiej z przyczyn politycznych znalazło się gospodarstwo niemieckie, konieczność uzyskiwania za wszelką cenę dewiz z handlu zagranicznego sprawiła, że produkcja niemiecka musi eksportować maszyny. Ten przymus sprawia, że zdolność wytwórcza przemysłu niemieckiego, jak to zgodnie stwierdzają bezstronni obserwatorzy tamtejsi, jest już u kresu możliwości. Znacząco to innymi słowy, że w chwili wybuchu wojny produkcja niemiecka nie może wziąć szerszego rozmachu, niż teraz, bo ani surowców ani rąk roboczych, ani środków produkcji nie będzie mogła powiększyć. Przeciwnie! Jeśli chodzi o ręce robocze, to ich na pewno zabraknie, bo trzeba będzie wyciągnąć z fabryk wielu żołnierzy i zastąpić ich kobietami i wyrostkami.

Inaczej w Polsce. Nasze gospodarstwo wolne jest od koszmarnego przymusu, jaki zastosowano w Niemczech. U nas wysiłki twórcze państwa w dziedzinie gospodarczej uzupełniają się doskonale z inicjatywą prywatną. Państwo wytycza drogę, stwarza możliwość ekspansji, a te możliwości, jak to widzimy na przykładzie z Centralnym Okręgiem Przemysłowym, wyszukuje przemysł, handel, rzemiosło, idąc w ślad za inicjatywą publiczną. Zgodna ta współpraca daje rezultaty, które trudno nie nazwać pomyślnymi.

Wyniki prac lat ostatnich musiały rozwiać wszelkie objawy nieufności, jakie początkowo towarzyszyły polityce, u której źródła tkwił rozmach twórczy, będący zaprzeczeniem klasycznej teorii deflacji. Czegoż bowiem teoria ta była wyrazem? Polegała ona na tym, że wycofano z rynku pieniądze, które doń nie wracały. Tym samym zmniejszono tempo pracy, hamowano produkcję. Gdy przed czterema laty rząd zerwał z tą teorią, okazało się, że weszliśmy na drogę zbawienną. Ruszyła na przód produkcja, a pieniądź, krążąc, stwarzał nowe bogactwo, zatrudnienie coraz to nowych warstw bezrobotnych wpływało dobroczynnie na obroty gospodarcze dzięki wzrostowi konsumpcji. Środki produkcji, które dzięki tej zmianie systemu zostały ożywione, rozszerzyły automatycznie niemal również naszą podstawę w dziedzinie obronności. Tej metodzie przeciwdeflacyjnej, metodzie aktywności, której celem ostatecznym jest przebudowa naszej struktury gospodarczej i pełne uprzemysłowienie kraju, pozostaliśmy wierni po dzień dzisiejszy.

Teraz, po kilku latach, można już stwierdzić, że obrona została drogą słuszną. Pomimo specjalnych zadań w dziedzinie montowania produkcji, obliczonej na zaspokojenie potrzeb armii i obrony kraju, rząd nie zaniechał bynajmniej i inwestycji o charakterze t. zw. cywilnym. Na cele inwestycji cywilnych wyasygnowano w budżecie państwa kwotę 55 mil. złotych. Ten dalszy zastrzyk pieniądza, wprowadzonego w organizm gospodarczy kraju, spełni niechybnie swoją rolę ożywozą w gospodarstwie polskim.

Zrywając z deflacją i zastępując ją aktywną polityką gospodarczą, wytknął rząd drogę społeczeństwu. Nie wszyscy w Polsce jednak, dysponujący środkami pieniężnymi, bezczynnie leżącymi na uboczu, zdają sobie sprawę z wielkiej doniosłości, jaką dla gospodarstwa narodowego reprezentuje każdy samodzielny warsztat pracy. Ten warsztat jest uzupełnieniem zakładów istniejących, które razem wzięte, stanowią bazę, na której oprze się kraj w chwili niebezpieczeństwa. Pieniądź, niewprowadzony w ruch, pieniądź niepracujący w warsztacie, na roli, w przemyśle, w budownictwie, w banku, kasie oszczędności, jest skrzepem, który hamuje rozpęd naszych sił.

Pieniądź natomiast, który zostaje wprawiony w ruch w postaci jakiegokolwiek gospodarza usprawiedliwionej inwestycji, spełnia swoje zadanie: pracuje w sposób właściwy i pomnaża nasze siły gospodarcze, przysparza dochodów skarbowi, zatrudnia robotnika, urzędnika, pomaga szkolić tak w Polsce potrzebne kadry fachowców, powiększa zasięg twórczy gospodarstwa narodowego.

Clemenceau w życiu.

„Pere la Victoire” — ojciec zwycięstwa”, jak nazywano Clemenceau, był w życiu srogim i twardym nie tylko dla przeciwników, skąd też powstało drugie przezwisko: „le Tigre”.

Gdy Clemenceau był jeszcze naczelnym redaktorem „Aurore”, zniecierpliwiony spóźnianiem się współpracowników wywieził w redakcji kartkę z napisem: Pp. redaktorzy proszeni są o niewychodzenie przed przyściem”. — Clemenceau, wówczas premier, uczestniczył wraz z kilkoma ministrami w polowaniu, urządzonym przez jednego z senatorów. Widząc wśród gości znanego pisarza, Brulat, zwraca się doń Clemenceau z pytaniem, czy dobrze strzela.

— Oh, fatalnie, obawiam się zawsze o całość moich sąsiadów. — Proszę bardzo, niech się pan nie krępuje! — replikuje Clemenceau wskazując uprzejmym gestem otaczających go ministrów. — I, zwracając się do gospodarza, dodaje: Da im pan dobre miejsca, nieprawda?

Maszyny, meble, samoloty ze sztucznej masy plastycznej.

Zastosowanie sztucznych tworzyw, znanych pod różnymi nazwami, jak bakelity, galalitu, etc. jest bardzo świeże daty. Zaledwie kilka lat temu zaczęły się ukazywać na rynku nieco większe przedmioty z mas plastycznych, jak choćby pudła do radioaparatu. Dziś mówi się o produkcji śmigieł, a nawet części skrzydeł i kadłubów wielkich samolotów komunikacyjnych z materiałów syntetycznych, zbliżonych do galalitu. Chemicy opisują w publikacjach i niezliczonych patentach nowe metody produkcji syntetycznych tworzyw, wynajdują nowe, coraz prostsze i dostępne surowce dla tego nowego przemysłu, a wreszcie zmieniają i udoskonalają bezustannie właściwości produktu, znajdując dla niego w ten sposób nowe zastosowania.

Czym są owe „masy plastyczne”? Jak powstają? Podstawowe surowce chemiczne, używane do ich syntezy, są ciałami prostymi, nie posiadającymi w najmniejszym nawet stopniu właściwości plastycznych. Wyjściowym produktem przy wyrobieniu galalitu jest np. fenol (kwas karbolowy) i aldehyd mrówkowy, czyli formalina. Zamiast kwasu karbolowego bywa też używany mocznik, który łatwo otrzymać fabrycznie z amoniaku i kwasu węglowego. Jak więc widać, surowce nie są wyszukane — jest ich pod dostatkiem w każdym kraju uprzemysłowionym.

Produkcja mas plastycznych rozwijała się początkowo przede wszystkim w krajach odczuwających brak tworzyw naturalnych, głównie drzewa: w Anglii, Francji, Niemczech. Wkrótce jednak okazało się, że właściwości materiałów zastępczych po bardzo wieloma względami przewyższają tworzywa naturalne. Sztuczne masy plastyczne są istną skarbnicą niezwykłych zalet. Są przeciętnie dwa razy lżejsze od aluminium, a przy tym niewiele mu ustępują pod względem wytrzymałości mechanicznej. Ostatnio znalazły one zastosowanie jako materiał do konstrukcji maszyn (!) o mocy dochodzącej nawet do 360 HP. Robi się z nich np. w Anglii łożyska, które poza swą trwałością odznaczają się jeszcze tą zaletą, że jako jedyny smar do nich służy... woda.

Należy dodać, iż obróbka mas plastycznych jest łatwa i mało kosztowna. Po zastęgnięciu gęstej masy, miele się ją na proszek i po uzupełnieniu dodatkowymi składnikami stosuje się do modelowania najrozmaitszych, często bardzo skomplikowanych przedmiotów; proszkiem tym wypełnia się po prostu formy stalowe, a reszty dokonywane już wysoka temperatura i ciśnienie. Proces ten jest znacznie prostszy i tańszy od odlewnictwa metalurgicznego.

Odszkodowanie za dni wolne od pracy.

W jednym z większych barów stołecznych był zatrudniony subiekt, Piontek. Pracownik ten pobierał 150 zł miesięcznie i życie. W myśl umowy P. pracował co drugi tydzień przez 17 godzin na dobę. W dni pracy otrzymywał w firmie życie, natomiast w dni wolne od pracy życia nie otrzymywał. Firma wynagrodzenie obliczyła na 180 zł, tj. 150 zł pensja i 30 zł życia i od tej kwoty zarobków Piontka ubezpieczyła. Po rozwiązaniu umowy o pracę subiekt P. wystąpił do Sądu Pracy żądając od firmy gastronomicznej zapłaty za życie w dni wolne od pracy za okres dwuletni.

Sąd Pracy roszczenia pracownika oddalił zaznaczając w motywach wyroku, iż pracownik nie udowodnił, że zgłaszał się do firmy w dni wolne od pracy i że utrzymania mu wtedy odmówiono. Od powyższego wyroku P. odwołał się do Sądu Okręgowego podkreślając w apelacji, iż firma ubezpieczyła go od zarobku 180 zł a ponieważ miał pensję tylko 150 zł przeto odliczano mu 30 zł na życie, którego w ciągu 15 dni w miesiącu nie otrzymywał. Zbędne jest, zdaniem apelującego, ustalanie faktu upominania o życie, skoro to było elementem wynagrodzenia, a zatem winien był pracownik pozostałą kwotę 15 zł otrzymywać w gotówce, gdyż inaczej jest pokrzywdzony i niesłusznie opłacał wyższą stawkę ubezpieczeniową.

Sąd Okręgowy podzielając wywody popierające go apelację rzeczownika P. uwzględnił w całości żądania pracownika. (C 883-38 Sąd Pr. w Warszawie).

Jak sporządzić testament.

Prawo b. Kongresówki dopuszcza najtańszą i najprostszą formę testamentu pod nazwą testamentu własnoręcznego. W myśl art. 969 i 970 Kod. Napoleona testament własnoręczny żadnej specjalnej formy nie wymaga. Może być napisany na zwykłej kartce papieru, warunek jest tylko jeden: taki testament musi być napisany, datowany i podpisany ręką testatora. Testament, o jakim mówimy nie wymaga użycia żadnych określeń sakralnych, żadnych formuł. Może zaczynać się od słów: „Na wypadek mojej śmierci rozporządzam majątkiem moim w sposób następujący” itd.

Ile jest samochodów.

Ostatnie statystyki wykazują liczbę 45 milionów wozów, zużywających 100 miliardów ltr. benzyny rocznie. Oto kilka cyfr, dotyczących produkcji samochodów w r. 1938: zużyto 8 milionów ton stali, 600.000 ton innych metali, 20 mln. mtr. kw. szkła, 70.000 klm. sukna, 800.000 ton gumy i 250.000 ton bawełny. Obroty roczne światowego przemysłu automobilowego wynosiły przeciętnie 10 miliardów złotych.

Sztuczne usunięcie mgły.

Zdradliwa i nieprzenikliwa dla wzroku mgła, w której grzeszą światła sygnaliów i słabną nawet przeraźliwe głosy syren — jest może najgroźniejszym niebezpieczeństwem dla lotnika. Póki samolot znajduje się wysoko w powietrzu, trudności związane ze słabą widzialnością dają się jako tako przezwyciężyć. Pilot pozostaje w stałej łączności z jedną, a nawet kilkoma radiostacjami, które bezustannie sygnalizują wskazując kierunek i korygują najdrobniejsze odchylenia od właściwej trasy, umożliwiając w ten sposób lot ślepy nocą lub we mgle. Gorzej mają się rzeczy, gdy samolot ma lądować na lotnisku zasnutym obłokami gęstej mgły. „Pomyłka” o 100 lub 50 metrów wystarczy, aby pociągnąć za sobą katastrofę. Zdarza się, że samolot wraz z pasażerami i załogą, która nie traci zwykle zimnej krwi w takich chwilach, krąży długo nad bliskim, ale niewidzialnym lotniskiem wyczekując na odpowiedni moment, gdy silniejszy podmuch wiatru rozpędzi snującą się w dole mgłę.

Usunięcie mgły w sposób sztuczny z nad wielkiego obszaru jest rzeczą przekraczającą ludzkie możliwości. Uczeń pracują jednak usilnie nad opracowaniem metody usuwania mgły, zalegającej nad niewielkim stosunkowo terenem lotniska. Angielski profesor meteorologii Dawid Brunt, wykładowca w londyńskim Imperial College of Science and Technology, zaproponował ostatnio nowy sposób usuwania mgły z lotnisk. Projekt ten posiada dużo cech praktycznego wynalazku. Mgła składa się, jak wiadomo, z wielkiej ilości mikroskopijnych kropelek wody zawieszonych w powietrzu. Próby z pochłanianiem wilgoci powietrza za pomocą higroskopijnych środków chemicznych (np. chlorku wapnia) nie dały pożądanego rezultatu. Prof. Brunt uważa, że jedynie skutecznym sposobem jest nagrzanie powietrza i „wysuszenie” kropelek wodnych, tworzących mgłę. Wyliczył on, że szereg zbiorników z parafiną ustawionych co 3 — 4 metry po stronie nawietrznej lotniska na długości 100 metrów w krótkim czasie po zapaleniu uwolni od mgły przestrzeń, sięgającą powyżej 100 metrów w górę ponad lotnisko. Aby utrzymać na stałe taką „dziurę w mgle” należy spalać 327 litrów parafiny na minutę. Metoda jest więc dość kosztowna, mimo to w pewnych okolicznościach może znaleźć zastosowanie.

Automatyczny telegraf.

Ameryka jest matką wynalazków: oto znów obdarzyła ludzkość niezwykle sensacyjnym wynalazkiem w postaci automatycznego telegrafu. Dwa ruchy i telegram jest nadany! Pierwszy gest — to naciśnięcie guzika, odmykającego otwór nadawczy w kablinie telegraficznej, drugi — to wrzucenie blankietu telegraficznego do otworu, tak, jak się wrzuca list do skrzynki pocztowej. Pozostałych czynności dokonuje elektryczność: nawija blankiet na cylinder i nadaje go do głównego urzędu telegraficznego. Górny lewy róg blankietu telegraficznego jest przycięty ukosnie w ten sposób, że aparat przyjmuje telegram tylko w tym wypadku, kiedy jest prawidłowo włożony. Treść telegramu musi być napisana na maszynie albo czarnym atramentem, względnie ołówkiem.

Dokładne wskazówki posługiwania się aparatem wypisane są na małych tabliczkach, kolejno oświetlanych. Przede wszystkim nadawca telegramu naciska mały guzik tak długo, póki nie zostanie oświetlona tabliczka z napisem: „Wrzucić blankiet”. Wtedy to należy wrzucić blankiet do otworu odbiorczego, treścią na zewnątrz. Na tym polega cała czynność nadawcy. Jeżeli żądana linia jest zajęta, tabliczka z odpowiednim napisem zostaje oświetlona i gaśnie dopiero po zwolnieniu danej linii. Wrzucony wówczas do aparatu blankiet okręca się automatycznie dookoła nadawczego cylindra, obracającego się przed fotokomórką, która nadaje treść do urzędu telegraficznego. Po nadaniu telegramu zostaje oświetlona trzecia tabliczka z napisem „Telegram został nadany”, a po ukazaniu się tabliczki z napisem „Dziękuję”, oryginalny blankiet zostaje „zdjęty” automatycznie z nadawczego cylindra i złożony w specjalnym uchwycie. Telegraficzne aparaty automatyczne, demonstrowane na obecnej Wystawie Wszechświatowej w Nowym Jorku, nadają około 230 cm. kw. treści na minutę.

Olbrzymia kolekcja egzotycznych ptaków.

Po 18 miesiącach pobytu w Indochinach szwedzki badacz, Bertil Börkagren, wrócił do kraju ze zbiorami liczącymi przeszło dwa tysiące zwierząt i ptaków. Największą część tych zbiorów stanowią ptaki, wśród których znajdują się okazy, zupełnie dotąd nieznanne w Europie. Największą jednak wartość mają dwie olbrzymie kobry trzymetrowej długości, z których jedną otrzyma Muzeum Przyrodnicze w Sztokholmie, a drugą — muzeum w Gothenburgu.

Najkrótsze nazwy miejscowości.

Czy wiecie, jaka miejscowość francuska posiada najkrótszą nazwę? Miasteczko Y! Miejscowość ta liczy 123 mieszkańców, w czym 8 radnych miejskich. Jest to oczywiście rekord krótkości. Poza tym istnieje szereg miejscowości, których nazwa składa się tylko z dwu liter. Oto kilka przykładów: Sy — 88 mieszkańców, Fa — 469, By — 118, Bu — 773, Oo — 155, Oz — 404, Ay — 6666, Us — 742, Ry — 449, Ur — 236, Py — 223, Re — 165, Eu — 655, Gy — 1207, itd, itd.

Sieć elektrowni od Laplandii do Danii.

W Szwecji uruchomiony został jeden z najdłuższych szlaków transmisyjnych przez połączenie sieci elektrowni południowej, centralnej i północnej Szwecji. Ponieważ południowo-szwedzkie elektrownie zaopatrują również częściowo Danię za pomocą podmorskiego kabla poprzez Sund, prąd elektryczny wytwarzany przez wielkie elektrownie w podarktycznych regionach Szwecji będzie dostarczony w kierunku południowym aż do Kopenhagi.

Skonstruowanie olbrzymiej sieci transmisyjnej miało na celu racjonalniejsze zaopatrzenie całego kraju w prąd przy zmiennej sile wodnej w różnych częściach kraju. Gdy bowiem na północy Szwecji topnienie śniegu trwa aż po lato, w tym samym czasie rzeki południowo-szwedzki niosą bardzo mało wody, a gdy zima ścina lodem wody na północy, na południu zaczyna się wówczas jesienne deszcze.

Wielki jarmark na bydło i konie

odbędzie się w Nowem w czwartek, dnia 27 lipca 1939 r.

ZARZĄD MIEJSKI
(—) Główny, Wiceburmistrz.

Zgłaszanie szkód wyrządzonych przez wojsko.

Zarząd Miejski podaje do publicznej wiadomości, że w wypadkach wyrządzania przez oddziały wojskowe ówczesne szkód polnych lub innych szkód, wymienionych w rozporządzeniu Min. Spraw Wojsk. z dnia 3 września 1934 (Dz. U. R. P. Nr 85 poz. 767), powinni poszkodowani, mający zamiar zgłosić roszczenie o odszkodowanie wyrządzonej im przez wojsko szkody:

a) w wypadku, gdy żądane odszkodowanie nie przekracza sumy 250 zł lub gdy bezpośrednie rokowania ugodowe z władzami wojskowymi nie dały rezultatu, albo też gdy z jakiegokolwiek przyczyn nie nastąpiło zgłoszenie roszczenia u dowódcy oddziału wojskowego — wnieść podanie o odszkodowanie do właściwej powiatowej władzy administracji ogólnej nie później niż w terminie 14 dni od dnia wyrządzenia szkody lub od dnia zakończenia rokowań ugodowych bez pozytywnego wyniku, a to celem rozpoznania sprawy wynagrodzenia szkód przez komisję mieszaną, powołaną przez kierownika pow. władzy administracji ogólnej.

b) w wypadku, gdy żądane odszkodowanie przekracza sumę 250 zł lub gdy bezpośrednie rokowania ugodowe z władzami wojskowymi nie dały rezultatu, albo też gdy z jakiegokolwiek przyczyn nie nastąpiło zgłoszenie roszczenia u dowódcy oddziału wojskowego — wnieść podanie o odszkodowanie do właściwej powiatowej władzy administracji ogólnej nie później niż w terminie 14 dni od dnia wyrządzenia szkody lub od dnia zakończenia rokowań ugodowych bez pozytywnego wyniku, a to celem rozpoznania sprawy wynagrodzenia szkód przez komisję mieszaną, powołaną przez kierownika pow. władzy administracji ogólnej.

Nowe, dnia 17 lipca 1939 r.

Burmistrz w z.
(—) Główny, Wiceburmistrz.

Za tak liczny udział w pogrzebie mego kochanego męża i ojca

ś p.

Otona Schoewego

składamy wszystkim krewnym i znajomym w szczególności p. Naczelnikowi Urzędu Pocz. -Telek. w Nowem, p. Urzędnikom oraz delegacji z sztandarem i wieńcem z U. P., Nowe, serdecznie

„Bóg zapłać”.

Łucja Schoewe z dziećmi.

Nowe, w lipcu 1939 r.

Ogłoszenie.

Z powodu zamknięcia ulicy Sądowej z dniem 24. 7. 39 autobusy na rynek zajeżdżać nie będą.

Staty przystanek dla autobusów

wyznaczono koło

dworca kolejowego w Nowem.

Puk.